

## Streszczenie

Hanna Żuławska była artystką parającą się różnymi dyscyplinami sztuki (uprawiała malarstwo sztalugowe i monumentalne, grafikę, ceramikę kameralną i architektoniczną, robiła również projekty tzw. małej architektury) i bardzo aktywną twórczo przez całe swoje życie. Z wykształcenia była malarką, tworzącą najpierw w formule koloryzmu. Prawdopodobnie największy wpływ na jej twórczość w dziedzinie malarstwa monumentalnego w tym mozaiki wywarł wykładowca warszawskiej ASP – Felicjan Szczęsny Kowarski, ale wiele zawdzięczała również Józefowi Pankiewiczowi, w pracowni którego spędzała czas i od którego uczyła się będąc na stypendium w Paryżu. Niewątpliwie pewien wpływ na jej sztukę, głównie jednak w warstwie tematycznej (zainteresowanie mitologią grecką i sztuką starożytną) miał na nią mąż, malarz Jacek Żuławski. W Paryżu Żuławska nie została na stałe najpewniej z powodu braku jakichkolwiek szans na utrzymanie się. Przed II wojną światową przeprowadziła się z mężem do Gdyni, gdzie przystąpiła do ZZPAP Oddziału Gdynińskiego i uczestniczyła w wystawach.

Po wojnie współtworzyła pierwszą na Wybrzeżu wyższą uczelnię plastyczną – Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych, w której objęła kierownictwo Pracowni Ceramiki. Objęła tę pracownię nie dlatego, że chciała i miała wykształcenie w tej dziedzinie, ale dlatego, że po wojnie trudno było kobietą zajmować się dziedzinami sztuki uznawanymi za „męskie”, uważano, że właściwą dla nich jest rola wykładowczyń w pracowniach zajmujących się „kobiecyymi” dziedzinami, jak ceramika czy tkanina artystyczna. W duchu socrealizmu stworzyła raczej niewiele obrazów, z których najbardziej znane są dwa: grupowy *Manifestacja pierwszomajowa 1905 roku* i *Z walk o Przyczółek Czerniakowski – śmierć Lucyny Hertz*. Zaliczana jest do „szkoły sopockiej” i rzeczywiście była typową jej przedstawicielką – z jednej strony realizującą własne cele artystyczne w wybranym przez siebie stylu, ale z drugiej „uwiedziona” przez socjalistyczne władze i zatrudnianą do tworzenia sztuki o charakterze państwowotwórczym.

Okresem, kiedy powstały jej najdoskonalsze i najbardziej doceniane realizacje były lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX w. Żuławska była jedną z niewielkiej grupy twórców Wybrzeża związanych z PWSSP, którym udało się zrobić karierę ogólnopolską, a nie tylko lokalną, uzyskać wiele prestiżowych zleceń i doczekać się wystaw o dużym zasięgu. Była chyba jedyną kobietą (jeśli nie liczyć Józefy Wnukowej I Teresy Pągowskiej, która była młodsza od Żuławskiej o 18 lat) ze środowiska gdańskiej PWSSP, której udało się przebić poza lokalne środowisko. Przy tym, jak się wydaje, była osobą bardzo skromną i nie zabiegającą o zaszczyty. Największe sukcesy odniosła w technice dekoracji monumentalnej, w której

powstały jej najwybitniejsze dzieła przeznaczone do oprawy plastycznej nowopowstałych budynków (głównie Warszawy i Gdańska) oraz wystrój plastyczny fasad odbudowywanych zabytkowych kamienic na Starym i Nowym Mieście w Warszawie oraz na Głównym Mieście w Gdańsku (polichromie i sgraffita). Jej najbardziej znaną realizacją są alegoryczne mozaiki *Cztery Pory Roku* w podcieniach domów przy Placu Konstytucji na warszawskim socrealistycznym osiedlu Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa.

Równie doniosłe zasługi artystka miała jako kierowniczką Pracowni Ceramicznej trójmiejskiej PWSSP i Grupy Kadyny, gdzie przeprowadzała wraz z młodymi artystami szereg unikatowych na polską skalę eksperymentów w dziedzinie ceramiki artystycznej. Jej ceramiki z połowy lat pięćdziesiątych miały charakter „odwilżowy” – bezprecedensowy i odważny. Wykształciła grupę zdolnych artystów plastyków, którzy z powodzeniem uprawiali potem własną działalność ceramiczną, byli wykładowcami wyższych uczelni i współtwórcami życia artystycznego na Wybrzeżu (jak Maria Alkiewicz, Teresa Klaman, Henryk Lula czy Andrzej Trzaska). Wspominali oni Żułowską jako wybitnego pedagoga o unikatowych zdolnościach interpersonalnych, ciepłą i dobrą osobę.

Brała wraz ze swoim zespołem udział w prestiżowych wystawach, a w latach sześćdziesiątych zaczęła odchodzić od tradycyjnych form tworząc ceramiczne cykle rzeźbiarskie takie jak *Torsy*, *Centaury*, *Ptaki* czy *Syreny*; prace z tego okresu prezentowała w prestiżowych galeriach zarówno na wystawach w Polsce jak i za granicą. W niektórych pracach ceramicznych (jak talerze, *Dzień i Noc* lub *Maski*) widać inspirację pracami Pablo Picassa.

W latach 1973–1976 uczestniczyła w plenerach artystycznych w Kadynach, powiązanych z późniejszymi prezentacjami powstałych na nich dzieł. Była autorką projektów ceramicznych przeznaczonych do dekoracji budynków i przestrzeni osiedli Piecki Migowo i Żabianka w Gdańsku oraz Sadyba w Warszawie (słupy graniczne, ozdobne okładziny zwane „scenami marzeń”, małe rzeźby ogrodowe, obiekty małej architektury itd.)

Mniej znane jest malarstwo Hanny Żułowskiej. Jej obrazy olejne obecne są w renomowanych polskich muzeach państwowych (Muzeum Narodowym w Gdańsku, Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Narodowym w Poznaniu, Muzeum Narodowym w Szczecinie, Muzeum Warmii i Mazur), jednak większość z nich znajduje się w kolekcjach prywatnych. Żuławska nie osiągnęła specjalnych sukcesów w dziedzinie malarstwa, ale wydaje się, że o takowe nie zabiegała i malowała głównie dla swej przyjemności; dlatego (z małymi wyjątkami) nie pokazywała swych płócien na indywidualnych wystawach, a jeśli już, to były one dodatkiem do pokazów ceramiki. Najciekawszymi obrazami, które stworzyła są zarazem prześmiewcze i nieco budzące grozę płótna przedstawiające sceny z życia Warszawy,

stylizowane na kadry dokumentu filmowego z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Interesujące są też obrazy abstrakcyjne z początku lat sześćdziesiątych, nawiązujące formalnie i fakturalnie do ceramiki Żuławskiej z tego czasu oraz niektóre *Akty*.

Wydaje się, że od końca lat siedemdziesiątych XX w. Hanna Żuławska zaczęła się powoli wycofywać z życia artystycznego, zapewne z powodu pogarszającego się zdrowia, a jej wystawom z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie towarzyszył już, tak jak wcześniej, szeroki oddźwięk. Być może dlatego Żuławska została w tym czasie nieco zapomniana. Od pewnego czasu zainteresowanie twórczością artystki jednak wzrasta.